

<http://dx.doi.org/10.16926/pd.2019.01.14>

Marta WINKLER

<https://orcid.org/0000-0001-9016-7055>

Uniwersytet Pedagogiczny Kraków

O pamięci, wyobraźni i autobiografii. Perspektywa Jean-Paula Sartre’a

Streszczenie

Celem artykułu jest wykorzystanie rozważań J.P. Sartre’a do ukazania wpływu pamięci i wyobraźni na kształtowanie się historii życia człowieka. Pierwsza część tekstu poświęcona jest analizom filozoficznym. Wyobrażenia zestawione są tu z percepcjami i wspomnieniami. Druga część dotyczy autobiografii nierozzerwalnie związanej z pierwszoosobową perspektywą. Zróżnicowana aktywność twórcza i intelektualna omawianego filozofa oraz obszerny materiał, na który składają się jego dzieła, pozwolił naświetlić omawianą problematykę w sposób różnorodny i komplementarny.

Słowa kluczowe: autobiografia, pamięć, Sartre, wyobraźnia.

Wspomnienia i wyobrażenia (choć nie tylko one) stanowią fundament kształtujący indywidualną historię życia każdego człowieka. Celem niniejszego artykułu jest analiza tytułowych zagadnień w oparciu o myśl Jean-Paula Sartre’a. Zróżnicowana aktywność twórcza i intelektualna tego filozofa, jego liczne rozprawy teoretyczne oraz dzieła literackie dają możliwość odniesienia się do tejże problematyki z odmiennych perspektyw.

Istotne są tu jego rozważania ontologiczne (*Byt i nicość*) oraz fenomenologiczne (*Wyobraźnia, Wyobrażenie. Fenomenologiczna psychologia wyobraźni*). W obrębie niniejszych prac odnaleźć można także dociekania o charakterze psychologicznym, przede wszystkim nawiązania do psychologicznych eksperymentów. Pozwalają one naświetlić specyficzną niejednoznaczność pojęcia autobiografii. Nieodzowne jest również nawiązanie do Sartre’owskich tekstów autobiografizujących (*Mdłości, Słowa*). Osobiste doświadczenia autora pozwalają na uchwycenie jego stosunku do przeszłości (pamięć) i przyszłości (projekt samego siebie). Ukazują także wpływ wyobraźni na sposób postrzegania siebie i świata,

odsłaniając jednocześnie pewien sposób autokreacji względem potencjalnego odbiorcy. Różnogatunkowe dzieła „dopełniają” się, ukazując myśl jednego człowieka.

Sartre traktował cudze rozważania jak swoistą „skrzynkę z narzędziami”, która może okazać się pomocna przy kształtowaniu własnego stanowiska. W obrębie niniejszego artykułu podobną metodę stosuję w odniesieniu do jego dociekań.

By móc zakreślić szerszy kontekst i odpowiedzieć na pytanie, kim jest ten, który sobie coś wyobraża i pamięta, należy pokrótce przedstawić Sartre’owską koncepcję człowieka. Będący wolnością człowiek zostaje przedstawiony jako ten, który kształtuje siebie i świat wokół. Podejmowane przezeń działania stanowią możliwość, a nie konieczność. Takie ujęcie pozwala rozważyć koncepcję człowieka jako współtwórcy własnej „historii życia”. Bycie owym twórcą zakłada jednak bycie wespół z *innymi*. Cokolwiek człowiek czyni, czyni w odniesieniu, względem *innych*, w obecności ich spojrzenia. Bycie świadomym tego zewnętrznego wpływu kształtuje ludzką perspektywę i skłania do przyjęcia określonej postawy. Ludzka perspektywa kształtowana jest również za sprawą ujęcia siebie jako istoty uwikłanej w czasowość. Świadomość własnego trwania, rozpatrywanie siebie w odniesieniu do swojej przeszłości i przyszłości pozwala uchwycić siebie jako swoistą (choć jeszcze niezrealizowaną) pełnię wykraczającą poza własną aktualność.

1. Wyobraźnia

„Wyobraźnia jest istotnym wymiarem życia i myśli Sartre’a, [...] jest [bowiem] formą wolności” (Colombel 1985, 46)¹. Świadomość wyobrażająca to „twórczyni nierzeczywistości, która jest «miejscem» swobodnej, kreatywnej działalności podmiotu, nieuwarunkowanej przez ograniczenia percepcji” (Kania 2011, 72).

By zrozumieć, czym na gruncie koncepcji Sartre’a jest wyobraźnia i wyobrażenie, warto prześledzić, w jaki sposób odróżnił je on od percepcji. Rozróżnień pomiędzy nimi należy szukać na dwóch płaszczyznach: szeroko rozumianej psychiki (sfera myśli, doznań itp..) i w odniesieniu do świata transcendentnego.

Percypowanie to zmysłowe zwrócenie się ku rzeczywistości, by ją poznać. Wyobrażanie to „odwrócenie się” od rzeczywistości. Sartre podkreślał, że aby świadomość mogła wyobrażać, musi „umykać” światu. Gdyby natura świadomości polegała na byciu-wśród-świata niemożliwa byłaby twórczość wyobrażająca.

Nierzeczywistość jest tworzona poza światem przez świadomość *pozostającą w świecie*, a człowiek wyobraża dlatego, że jest transcendentalnie wolny (Sartre 1970, 340).

Nie sposób pomyśleć świadomości, która by nie wyobrażała.

¹ „L’imagination est une dimension essentielle de la vie et de la pensée de Sartre, [...] elle est une forme de la liberté” (tłumaczenie własne).

2. Wyobrażenia a percepcja

Nastawienie percepcyjne odnosi się do świata zewnętrznego. Uzyskany, dzięki percepcji, dostęp do serii wyglądown pozwala stopniowo poznawać przedmioty. Proces ów skorelowany jest z poznawczą intencją spostrzeżeniową. Postrzegane jakości są niezależne od osoby postrzegającej. Istnieją względem tej osoby, ale nie są częścią jej psychiki, są bierne. Bierność tę określił Sartre jako istnienie-w-sobie. Jest ona charakterystyczna dla świata rzeczy.

Percepcje uposażone są w trwałe jakości. Posiadają takie cechy, jak: precyzja, stałość czy bogactwo. Nie sposób utożsamiać ich z wyobrażeniami, które charakteryzują się odmiennym stopniem intensywności. Kryterium intensywności nie jest jednak wystarczające do ich rozróżnienia. Stąd wniosek, że muszą się one od siebie różnić jakościowo. Posiadają one również odmienne materie. Materią percepcji są dane zmysłowe, które są nieprzejrzyste i receptywne (na przykład szorstkość w kawałku drewna). Kolejność występowania danych zmysłowych jest niezależna od świadomości (por. Sartre 1970, 101–102, 122–124).

Sartre podkreślał, że nieuprawnione jest przeniesienie schematów kształtowania się spostrzeżeń na grunt wyobrażeń. Przedmiot wyobrażeń nie może być traktowany tak, jak traktuje się przedmioty materialne, ponieważ stanowi zazwyczaj coś nieistniejącego (tu i teraz), coś nieobecnego, słowem: coś naznaczonego nicością. Jak stwierdził filozof w *Bycie i nicości*: „wyobrażenie w samej swej strukturze musi zawierać tezę nicościującą” (Sartre 2007, 59)².

Świadomość wyobrażająca charakteryzuje się tym, że „zakłada swój przedmiot bądź jako nie-będący, bądź jako niewystępujący tu i teraz; ustosunkowuje się doń przeto inaczej niż świadomość postrzegająca, która ujmuje swój przedmiot jako znajdujący się tu właśnie” (Pomian 1973, 236). Postrzeżenie zakłada więc swój przedmiot jako istniejący tu i teraz. Wyobrażenie może zakładać swój przedmiot jako nieistniejący, nieobecny albo istniejący gdzie indziej.

Wyobrażenie jawi się jako pozbawione lokalizacji w rzeczywistej przestrzeni. Osoby, które mówią, że „widzą” swoje wyobrażenia, że owe wyobrażenia wyraźnie „stoją im przed oczyma” popadają w złudzenie. W wyobrażeniu przedmioty występują w sposób szczególny, posiadają właściwości mirażu. By uświadomić sobie specyfikę wyobrażenia, wystarczy, jak sugeruje Sartre, wyobrazić sobie Panteon i spróbować policzyć kolumny podtrzymujące fronton (por. Sartre 1970, 164–169). Przedmioty dane w wyobrażeniu, w przeciwieństwie do danych percepcyjnych, nie posiadają indywidualnych cech.

Świadomość wyobrażająca jest aktem tworzącym się od razu (dzięki woli bądź spontaniczności). Tworzony przezeń przedmiot jest niezmienny – wprowadzenie doń zmian jest nieskuteczne albo radykalne (dokonuje w nim tak głębo-

² Jak twierdził Sartre, już „Kant w *Krytyce czystego rozumu* precyzyjnie określił podstawową różnicę, która oddziela intuicję zmysłową (z konieczności pasywną) od intuicji aktywnej, która wytwarza swój przedmiot” (Sartre 1998a, 81).

kich przeobrażeń, że narusza jego tożsamość i prowadzi do wytworzenia nowego przedmiotu). Postawy świadomości wyobrażającej nie można przyrównać do postawy malarza, który cofa się, by spojrzeć na swe dzieło (stając się na chwilę widzem), a następnie wraca do swej pracy, nanosząc poprawki. Człowiek może (prawie) dowolnie stworzyć przedmiot nierzeczywisty (od razu, jako całość), ale gdy chce go przekształcić musi stworzyć niejako nowy przedmiot.

Przedmioty percepcji pozwalają na stopniowe przybliżanie się do pewnych jakościowych uposażeń, podczas gdy przedmioty wyobraźni dane są w sposób natychmiastowy. W wyobrażeniu odnaleźć można tylko to, co się w nie włożyło, bez względu na to, jak długo jest analizowane (nie można dzięki niemu dowiedzieć się czegoś, czego się uprzednio nie wiedziało). „Wyobrażeniu właściwe jest ubóstwo” (Sartre 1970, 37)³. Inaczej jest w przypadku percepcji – pogłębiona obserwacja może ukazać nieodkryte dotąd szczegóły przedmiotu. Można powiedzieć, że świat rzeczy charakteryzuje swoista nadmiarowość, zawiera on nieskończenie więcej niż jesteśmy zdolni dostrzec. Postrzeżenia mogą wprowadzać w błąd, wyobrażenia – nigdy. W świecie wyobrażeń nic się „nie dzieje”, nie ma żadnych niespodzianek. Wyobrażone przedmioty mogą się poruszać, ale nie są żywe, nie są nieprzewidywalne (nie wyprzedzają nigdy intencji) (Sartre 1970, 23–28).

Wyobrażenie ma charakter intencjonalny. Intencja wyposażona jest w pewien zasób wiedzy. Wyobrażeniowo można przedstawić sobie jedynie to, o czym się coś wie. Tym samym wiedza stanowi czynną, choć nie jedyną strukturę wyobrażenia. Drugą, fundamentalną i kształtującą ją strukturą jest uczucie. Według Sartre’a wyobrażenie stanowi syntezę wiedzy i uczuciowości. W syntezie tej nie da się jednak odróżnić jednego od drugiego. Świadomość wyobrażająca jest skorelowana naraz z wiedzą i uczuciem.

3. Wspomnienia a wyobrażenia

Sartre podkreślał, że nie należy przenosić tożsamości istoty przedmiotu i jego wyobrażenia na inne płaszczyzny i nie zakładać (analogicznie) tożsamości ich istnienia. Twierdził, że człowiek intuicyjnie ujmuje własne wyobrażenie jako wyobrażenie i odróżnia je od postrzeżeń. Pisał:

w chwili, kiedy mi się pojawiają, odbieram je zawsze jako coś odmiennego od postrzeganych obiektów i co do tego nigdy się nie myślę (Sartre 1998a, 26).

Brał pod uwagę możliwość pomyłki (można na przykład wziąć pień drzewa za człowieka), podkreślał jednak, że taki wypadek nie stanowi pomieszania wy-

³ Według Sartre’a żadna z jakości przedmiotu wyobrażonego nie jest doprowadzona „do końca”, przez co niemożliwe jest ściśle ukonstytuowanie jego indywidualności. Jest to powód, dla którego pojawia się strach przed wyobraźnią – jasne i wyróżnione postrzeżenie jest czymś, co uspokaja (por. Sartre 1970, 241).

obrażenia i percepcji. Nie można również wprowadzać kategorii prawdy i fałszu, by je odróżnić. Wyobrażenie nie jest fałszywą (błędną) percepcją. Możliwe jest natomiast odróżnienie percepcji prawdziwej i fałszywej (adekwatnej i błędnej – przy zastosowaniu kryteriów ujętych w obrębie klasycznej definicji prawdy). Z fałszywą, błędną percepcją miałoby się wówczas do czynienia przy okazji wszelkich halucynacji, złudzeń optycznych czy przywidzeń.

Czy równie łatwo odróżnić wyobrażenia od wspomnień? Filozof nie udzielił na to pytanie jednoznacznej odpowiedzi. Warto jednak przeanalizować sposób jego rozumowania.

Sartre zauważył, że gdyby komuś zadano pytanie, czy zdarzyło mu się pomylić brata (żywą postać z krwi i kości) z jego wyobrażeniem, ów nie miałby trudności z udzieleniem (przeczącej) odpowiedzi (por. Sartre 1998a, 26). Modyfikując nieco tę kwestię, można zastanowić się, czy równie oczywista byłaby odpowiedź na pytanie: Czy zdarzyło mu się pomylić wspomnienie jakiegoś miejsca z wyobrażeniem tegoż miejsca? Czy zdarzyło mu się powrócić w jakąś dobrze znaną okolicę i ze zdziwieniem stwierdzić, że zapamiętał ją inaczej? Odnosząc się do własnego doświadczenia, mogłabym na tak postawione pytanie odpowiedzieć twierdząco. Sartre cenił indywidualne doświadczenie i uznawał je za pomocne w prowadzeniu rozważań, dlatego przytoczenie w tym miejscu fragmentu własnej historii i związanych z nim refleksji wydaje się uzasadnione⁴.

Zdarzało mi się spacerować z psem wzdłuż pewnej drogi. Pies umarł i minął rok, zanim pojawił się w domu następny. Gdy ów kolejny nieco podrosł, zabrałam go na spacer. Poszliśmy wzdłuż tej samej, dobrze mi znanej drogi. Pamiętałam, że na jej końcu, tuż za zakrętem, jest wąska ścieżka, która prowadzi do kilku domów. Pamiętałam również, że w jednym z domów (w tym z pomalowaną na zielono bramą) mieszkał owczarek niemiecki. Wielkie było moje zdziwienie, gdy okazało się, że na końcu drogi, za zakrętem, jest mała ścieżka, ale prowadząca w głąb lasu. W okolicy nie było żadnych zabudowań. Tylko mały las i rzeka.

Czy było to wspomnienie czy wyobrażenie? Czy było to wspomnienie jakiegoś wyobrażenia albo *snu*⁵ (nie zaś wspomnienie realnie istniejącego krajobrazu)? A może było to wyobrażone, wykreowane wspomnienie, słowem: fałszywe wspomnienie⁶? Czy adekwatnie zapamiętaną przeze mnie ścieżkę należałoby uznać za wspomnienie, a „fikcyjne” domy za wyobrażenie? Gdzie (o ile jest to w ogóle możliwe) wyznaczyć granicę pojedynczemu wspomnieniu czy wyobrażeniu?

Kryterium odróżnienia wspomnień od wyobrażeń nie jest więc oczywiste. Intuicyjne odróżnianie wyobrażeń od wspomnień nie jest tak skuteczne, jak odróż-

⁴ Jednym z Sartre’owskich zarzutów wobec Bergsona i jego rozumienia wyobraźni było to, że ów nie podjął się analizy własnych wyobrażeń (por. Sartre 1998a, 77).

⁵ Sartre uważał sny za rodzaj wyobrażeń. Pisał: „Sen jest świadomością, która nie może porzucić postawy wyobrażającej” (Sartre 1970, 303).

⁶ Zagadnienie fałszywych wspomnień zostanie szerzej omówione w części poświęconej pamięci.

nianie wyobrażeń od przedmiotów percepcji. Odróżnienie przedmiotu wyobrażonego od przedmiotu percypowanego jest łatwe jedynie w obrębie aktualności, bezpośrednio. Jako przedmioty przeszłe mogą one nie być łatwe do rozróżnienia.

Konsekwentne i wyraźne odróżnienie wyobrażenia od wspomnienia pojawia się u Sartre'a dopiero w dziele *Wyobrażenie...* We wcześniejszej *Wyobraźni* znajduje się wiele sformułowań sugerujących, że filozof ujmuje wspomnienie jako swoisty rodzaj wyobrażenia, jakby były to pojęcia synonimiczne. Świadczą o tym wypowiedzi typu:

[...] wczoraj wieczorem poszedłem do Jana – teraz przypominam sobie ubiór, jaki miał na sobie. [...] Te wszystkie, tak mi znajome wyobrażenia, nie stoją w sprzeczności z tym, co rzeczywiste (Sartre 1998a, 113).

Ponadto w nawiązaniu do Husserla pisał Sartre o wyobrażeniu-przypomnieniu (odtworzeniu z pamięci), natomiast teorii kartezjańskiej zarzucił, że na jej gruncie nie sposób odróżnić aktów pamięci od złudzeń (por. Sartre 1998a, 32, 147). W obu przypadkach nie sprecyzował, w jaki sposób rozumie wspomnienie, czy odróżnia je od wyobrażenia i czy możliwe jest wzajemne przenikanie, nakładanie się ich na siebie. W nawiązaniu do całości rozważań można założyć, że uważał je za odrębne struktury świadomości (posiadające tę samą istotę akty o odmiennym sposobie istnienia), tak jak czynił to w przypadku wyobrażeń i percepcji. Wskazywać na to mogą rozważania ujęte tymi słowami:

Jeśli porównam percepcję domu [...] ze wspomnieniem wyobrażenia domu, w którym spędziłem dzieciństwo, to mogę zapytać: który z tych dwóch aktów świadomości jest po stronie tego, co ogólne, a który po stronie tego, co szczegółowe? (Sartre 1998a, 116).

Sartre przyznawał, że wspomnienia pod wieloma względami wydawać się mogą bliskie wyobrażeniom, niemniej jednak pamięć i wyobrażenia pozostają czymś całkowicie odmiennym. Złączenie w jeden akt dwóch różnych aktów świadomości (takich jak percypowanie i wyobrażanie bądź percypowanie i wspomnianie) jest, na gruncie teorii Sartre'a, niemożliwe (por. Sartre 1970, 15, 220 oraz Sartre 1998a, 112). Niemniej rozważał on przypadek „wyobrażenia-wspomnienia”⁷, kiedy pisał o sytuacji, w której jakaś osoba wyobraża sobie ogród, ale nie może dociec, gdzie i kiedy ów ogród widziała. Filozof określał ten szczególny rodzaj wyobrażenia jako „nieokreślone”. Czy opisana przezeń sytuacja odnosi się do wyobrażania czy wspomniania ogrodu? Wydaje się, że rozpatrywany akt mógłby być równie dobrze jednym albo drugim (przez wzgląd na jego treść) i tylko osoba doświadczająca go zdolna byłaby odpowiedzieć na to pytanie⁸.

⁷ Pisał także o swoistym „stanie hybrydalnym”, niebędącym ani postrzeżeniem, ani wyobrażeniem, co zdaje się zaprzeczać założeniu o niemożności mieszania się aktów świadomości (por. Sartre 1970, 62).

⁸ W odniesieniu do badań współczesnych mu psychologów Sartre pisał: „Często badani wahają się, czy mają to określić jako wyobrażenie, czy jako myśl” (Sartre 1970, 114). Podważa to jego założenie o łatwości odróżniania poszczególnych aktów świadomości.

Istota (treść) aktów może być identyczna, ich odróżnienie możliwe jest więc przede wszystkim z perspektywy osoby, która ich doświadczyła. Podmiot jest tu uprzywilejowany poznawczo.

Przypominać sobie jakieś zdarzenie to zakładać je jako jakąś daną obecną w przeszłości. Wyobrażać je sobie, to zakładać je jako daną nieobecną. Zdarzenia „przechodzące” do przeszłości nie zostają poddane zamianie w nierzeczywiste⁹. Przechodzą jedynie „w stan spoczynku”. Pozostają rzeczywiste, choć stają się przeszłymi. Przypominając sobie jakieś zdarzenie, nie „wywołuje się” go, lecz skierowuje uwagę ku przeszłości, gdzie pozostaje ono jako rzeczywiste wydarzenie.

Za sprawą pamięci nierzeczywisty przedmiot może jednak wystąpić w świadomości w charakterze rzeczywistego przedmiotu.

Pamięć miesza te dwa typy egzystencji, ponieważ przedmioty nierzeczywiste jawią się jej w charakterze wspomnień, to znaczy jako przeszłe (Sartre 1970, 253).

Na gruncie psychologii mówi się o zjawisku inflacji wyobraźniowej (*imagination inflation*). Wyobrażanie sobie jakiegoś wydarzenia (zwłaszcza wielokrotnie ponawiane) powoduje wzrost przekonania, że wystąpiło ono w rzeczywistości (por. Jagodzińska 2008, 332). Sartre analizował w tym kontekście mdłości (fizjologiczną, realną reakcję) spowodowane wyobrażeniem czegoś odrażającego (a właściwie wspomnieniem tego wyobrażenia, czyli nierzeczywistym przedmiotem, który „udaje” rzeczywistą przyczynę pewnego stanu). Jest to jednak przypadek szczególny (por. Sartre 1970, 292–293).

Można się zgodzić z Sartre’owskim założeniem dotyczącym skierowania uwagi na przeszłe, realnie zaistniałe zdarzenie jako źródłowe dla pamięci. Należy jednak podkreślić, że zniekształcenia w obrębie wspomnień są, między innymi, pochodną niemożności bezpośredniego odniesienia się do „źródła” podczas (kolejnego) przypominania. Gdy człowiek opowiada o jakimś zdarzeniu ze swego życia, sięga do poprzedniego odtworzenia historii tego zdarzenia, nie do zdarzenia „pierwotnego”. Sięga do wspomnienia i tylko pośrednio odnosi się do zdarzenia, które jest jego podstawą. Kolejne „warstwy” treści (nowe interpretacje, modyfikacje, uzupełnienia, oceny, odniesienia do innych kontekstów) nakładają się na siebie i „aktualizują” wspomnienie. Człowiek nieustannie przegrupowuje własne wspomnienia i łączy je zależnie od kontekstu, w jakim są odtwarzane (por. Kotre 1996, 215–216).

4. Pamięć

Sartre dogłębnie rozpatrywał zagadnienie wyobraźni, nie poświęcił jednak wiele uwagi kwestii pamięci. Warto więc pokrótce odnieść się do współczesnych

⁹ Zaistniały fakt, „przechodząc do przeszłości, nie uległ żadnym przemianom odrealniającym; został jedynie *umieszczony w oddaleniu*; jest zawsze realny, ale miniony” (Sartre 1965, 322).

rozróżnień. Ze względu na rozmaite kryteria wyróżnia się odmienne rodzaje pamięci, między innymi pamięć semantyczną i epizodyczną (por. Schacter, Tulving 1994). Pierwsza to ogólna wiedza o faktach, druga – pamięć doświadczonych zdarzeń (skorelowanych z określonym miejscem i czasem). Pamięć semantyczna obejmuje uporządkowany zbiór pojęć, ma charakter pozakontekstowy oraz impersonalny. Wydobywane z niej informacje określane są za pomocą czasownika „wiem”. Sartre zdawał się dostrzegać specyfikę pamięci skorelowanej z wiedzą. Pisał, że „słowo, w związku z którym mogę podjąć wysiłek rozumienia, jest [...] przeniknięte wiedzą, niebędącą niczym innym jak wspomnieniem dawnych rozumień” (Sartre 1970, 191). W innym miejscu pisał także o „wiedzy pamięciowej” (por. Sartre 1970, 222).

Treści przywoływane z pamięci epizodycznej mają charakter kontekstowy i są opisywane za pomocą czasownika „pamiętam”. Wiem, jak się nazywam, i pamiętam, jak nauczyciel odczytywał moje nazwisko z listy obecności. Znam datę swoich narodzin, ale nie pamiętam zdarzeń z tego dnia¹⁰. Odróżnienie wiedzy od osobistych wspomnień wydaje się równie łatwe i intuicyjne, jak Sartre’owskie oddzielenie wyobrażeń od percepcji. Czy oznacza to, że poza omawianymi przez niego aktami świadomości należałoby wyodrębnić różnorodne akty pamięciowe? Czy nie dałoby się analogicznie wyróżnić również odmiennych aktów wyobraźni, percepcji czy myśli? Kwestię tę pozostawię jednak otwartą.

W obrębie pamięci pojawiają się liczne modyfikacje, zniekształcenia i interpretacje (związane na przykład z aktualnym stanem emocjonalnym czy systemem przekonań). Na gruncie psychologii wyróżnia się pamięć autobiograficzną – rodzaj pamięci odpowiedzialnej za przechowywanie materiału dotyczącego indywidualnej historii życia danej osoby (por. Maruszewski 2005). Wspomnienia, które określić można jako autobiograficzne, są współtworzone i jako takie stanowią przejściowe, dynamiczne konstrukcje (por. Conway, Pleydell-Pearce 2000). Ukazują aktualny pogląd człowieka na siebie i własną przeszłość. Wyłaniający się za ich sprawą obraz samego siebie jest niczym autoportret malowany na własny użytek, ale z myślą o zaprezentowaniu go innym. Wspomnienia nie są dokładnym odwzorowaniem rzeczywistych doświadczeń (niczym kopie), ale ich rekonstrukcją.

Sartre był świadom istnienia zniekształceń w obrębie pamięci i wpływu aktualnej perspektywy na ocenę własnych wspomnień.

To nie poprawnością [adekwatnością] czy niepoprawnością pamięci Sartre jest przede wszystkim zainteresowany. Próbuje raczej przedstawić ukierunkowaną na cel specyfikę zapamiętywania, która dostarcza miary spójności różnorodnym elementom naszej zapamiętanej przeszłości (Morris 1976, 60)¹¹.

¹⁰ Podane przykłady wskazują na to, że pamięć historii własnego życia obejmuje zarówno elementy epizodyczne, jak i semantyczne.

¹¹ „It is not the correctness or incorrectness of memory with which Sartre is primarily concerned. Rather, he tries to give an account of the goal-oriented nature of our remembering, which provides a measure of coherence to the various items of our remembered past” (tłumaczenie własne).

Filozof podkreślał, że:

popelniając niejedną błąd w przypominaniu sobie na sposób refleksyjny swych przeszłych uczuć lub myśli, okazuje się, że to, czym jestem w horyzoncie pamięci, jest terażniejszym przeświadczeniem, że nie *jestem* już więcej swą przeszłością, ale ją tematyzuję (Sartre 2007, 210).

Przyjęcie możliwości „modyfikacji” wyobrażeń i adaptowania ich na gruncie pamięci jest interesujące w kontekście powstawania fałszywych wspomnień.

5. Fałszywe wspomnienia

Fałszywe wspomnienia to wspomnienia niemające pokrycia w faktach, odnoszące się do zdarzeń fikcyjnych. Należy je odróżnić od wspomnień niedokładnych czy zniekształconych. Postulat ów, choć wydaje się zasadny, jest niemożliwy do spełnienia (poza warunkami eksperymentalnymi). Nie sposób wyznaczyć wyraźnej granicy pomiędzy takimi wspomnieniami. Jak bardzo zniekształcone musi być wspomnienie, by stało się fałszywe? Jak wyznaczyć ramy jednego, konkretnego wspomnienia, skoro w zależności od celu przywołuje się w pamięci całe rozciągnięte w czasie zdarzenie albo tylko pojedynczą scenę, jakiś detal? Użycie pojęcia „fałszywości” w stosunku do wspomnień wiąże się z założeniem, że istnieje coś, co można by określić jako wspomnienie prawdziwe. Psychologowie zdają się zakładać klasyczną (arystotelesowską) definicję prawdy¹² – fałszywym określają wspomnienie nieadekwatne względem jakiegoś zaistniałego stanu faktycznego. Jednocześnie zastrzegają, że idealne, wierne odwzorowanie (zwłaszcza na gruncie pamięci autobiograficznej, epizodycznej) nie jest możliwe, bo wspomnienia są konstruktami, a nie „lustrzanymi odbiciami”. Jeśli przyjmiemy, że „prawdziwe wspomnienie” musi spełnić kryterium zgodności z rzeczywistością, to okaże się, że nie istnieje nic, co by takiemu pojęciu odpowiadało. A nawet gdyby istniało, nie mielibyśmy możliwości, by tę prawdziwość zweryfikować. Analogiczny problem pojawia się w odniesieniu do tekstów autobiograficznych. Kategoria prawdy i fałszu (a także realności i fikcji) jest trudna do zastosowania przy analizie wszelkich autobiograficznych narracji (por. Freeman 2003, 127). Niemożność „wglądu” w cudze wspomnienia i porównania ich z zaistniałym (i już nieistniejącym) stanem faktycznym sprawia, że jednoznaczne uznanie jakiegoś wspomnienia za fałszywe (sfabrykowane) możliwe jest tylko w warunkach eksperymentalnych (por. Loftus, Pickrell 1995 oraz Hyman, Husband, Billings 1995)¹³.

¹² W kontekście rozważań poświęconych emocjom Sartre pisał o fałszywej radości, podkreślając, że fałsz jest tu pewną jakością egzystencjalną, nie cechą logiczną wypowiedzi (por. Sartre 2006, 80–81). Analogicznie można rozpatrywać fałszywe wspomnienie (wspomnienie wyobrażenia) jako domagające się uznania go za prawdziwe (wspomnienie realnie zaistniałego zdarzenia).

¹³ Podczas jednego z eksperymentów udało się grupie osób zaimplementować fałszywe wspomnienie dotyczące zgubienia się w centrum handlowym, które miało mieć miejsce w dzieciń-

Fałszywe wspomnienie (określane czasem jako pseudowspomnienie) powstaje najczęściej pod wpływem sugestii i wiąże się z przypisaniem mu niewłaściwego źródła (zapomina się, że źródłem informacji nie było własne doświadczenie, a na przykład zasłyszana opowieść). Wspomnienia pochodzić mogą z różnych źródeł i jako takie mają odmienne jakości. Te związane z doświadczonymi zdarzeniami zawierają denotację odnośnie do czasu i miejsca, organizacji przestrzennej oraz szczegóły percepcyjne. Wspomnienia myśli czy wyobrażeń są mniej szczegółowe. Rozróżnienie to jest zgodne z koncepcją Sartre'a – bogactwo danych percepcyjnych i ubóstwo treści wyobrażonych przekładać się musi na treść związanych z nimi wspomnień. Schemat błędnego uznania wspomnienia wyobrażenia (czyli tego, co wyobrażaliśmy sobie w przeszłości) za wspomnienie realnego zdarzenia (czyli tego, co faktycznie miało miejsce w przeszłości), o którym pisał filozof, wydaje się pokrewny koncepcji monitorowania źródeł (por. Lindsay, Johnson 1997)¹⁴. Na jej gruncie zakłada się, że w trakcie przypominania mają miejsce procesy atrybucji (wydobywane treści poddaje się analizie i przypisuje do określonych źródeł), w których mogą pojawić się błędy.

Nawet jeśli mamy pełną świadomość, że konstruujemy, tworzymy wyobrażenie, możemy potem pomylić własny wytwór z realnie doświadczanymi treściami zewnętrznymi (Piotrowska 2005, 131).

6. Autobiografia

W *Wyobrażeniu...* Sartre opisał przebieg procesu przypominania sobie czyjejś twarzy (na przykład oblicza przyjaciela). Najpierw pojawia się niezbyt wyraźne i ubogie w szczegóły wyobrażenie. By obraz ów uzupełnić, sięgnąć można po fotografię. Fotografii brak jednak „życia”, oddaje ona przede wszystkim zewnętrzne cechy fizjonomii przyjaciela. Można wówczas skorzystać z jego wizerunku przedstawionego w postaci karykatury. Stosunek części twarzy jest na niej nieproporcjonalny, rysy są zniekształcone, a jednak na rysunku ukazane jest coś, czego brakowało na fotografii – jakiś wyraz, jakieś życie (por. Sartre 1970, 39–40). Na wizerunek kreowany w obrębie autobiografii składają się podobne elementy – wyobrażenia na temat własnej osoby, fakty z życia oraz przerysowania, które uwypuklają specyficzne cechy czy preferencje.

Sartre napisał dwa teksty o charakterze autobiograficznym – *Mdłości* (w 1938 roku) i *Słowa* (w roku 1964). Warto przeanalizować je jako specyficzne formy

stwie. Opowiedziana przez rodzinę, nieprawdziwa i uboga w szczegóły historia została przez badanych zaadaptowana, uzupełniona o szczegóły oraz utrwalona jako wspomnienie. Nawet po zakończeniu eksperymentu i poinformowaniu o nim osób badanych, nie byli oni skłonni uwierzyć, że zdarzenie to nie jest ich prawdziwym wspomnieniem.

¹⁴ Koncepcja monitorowania źródeł (*Source Monitoring Framework – SMF*), której autorką jest Marcia Johnson, stanowi propozycję wyjaśnienia procesów pamięciowych oraz treści wspomnień jako odmiennych, przez wzgląd na źródła, z których pochodzą.

uchwycenia własnych wspomnień, nawet jeśli w pewnych kwestiach wydają się zaprzeczać schematom pamięciowego zapisu. *Słowa* to dzieło skupiające się przede wszystkim na latach dziecięcych. *Młodości* dotyczą okresu młodości i zawierają wiele nawiązań do wspomnień filozofa (lektur, przemyśleń oraz stworzeń, które napawały go strachem bądź obrzydzeniem, takich jak kraby¹⁵ czy muchy (por. Sartre 1968, 119–120)¹⁶.

Filozof przyznawał: „Byłem Roquentinem, ukazałem w nim bez ogródek kanwę swojego życia; a jednocześnie byłem sobą, wybranym kronikarzem” (Sartre 1968, 201). W odniesieniu do swej drugiej autobiografizującej książki dodał:

Napisałem *Słowa*, by odpowiedzieć na to samo pytanie, które stawiałem podczas moich badań nad Genetem i Flaubertem: jak człowiek staje się kimś, kto pisze? [...] To, co było [dla mnie] interesujące, to narodziny decyzji, by pisać (Sartre 1972, 133–134)¹⁷.

Sartre zastrzegął jednak w *Słowach*: „To, com napisał jest fałszywe. Prawdziwe. Ani prawdziwe, ani fałszywe, jak wszystko, co piszemy [...] o ludziach” (Sartre 1968, 54). Względem tekstów autobiograficznych trzeba zachować pewną dozę nieufności. Traktować je należy jako wskazówki, zdające sprawę raczej ze specyficznego sposobu ujmowania siebie i własnej historii, niż będące adekwatną wykładnią zaszłych zdarzeń.

Indywidualną historię życia odnieść można do pojęcia bytu-w-sobie (wówczas rozumiana jest ona jako biografia, zamknięta trzecioosobowa opowieść) albo do bytu-dla-siebie (pojętego jako nieustannie aktualizująca się, doznawana i pierwszoosobowo ujmowana „autobiografia”). Słowo „autobiografia” umieszczone zostaje w cudzysłowie nieprzypadkowo. Autobiografia rozumiana jako dzieło literackie jest, podobnie jak biografia, pewną zamkniętą opowieścią.

Różnica ta jest istotna. W ukończonej opowieści człowiek konkretyzował się co prawda w czasowym rozwoju wydarzeń, ale ów rozwój został już zamknięty, a otrzymana treść uzyskała ostateczny zapis. Bohater został niejako unieruchomiony w swoim nieodwracalnym losie i niezmiennych cechach. Jako całość może być więc ujęty tak, jak ujmuje się rzecz. Nieukończona historia ludzkiego życia, ujmowana z perspektywy pierwszoosobowej, jest czymś odmiennym. Biograf z góry wie, co przytrafiło się bohaterowi. W gruncie rzeczy podobną wiedzę

¹⁵ W wieku około lat trzydziestu Sartre próbował meskaliny, co zaowocowało licznymi halucynacjami, pośród których pojawiły się wizje przerażających krabów i insektów. Sartre całe życie unikał będzie jedzenia krabów i owoców morza (tak podobnych do insektów) przypominających mu o tamtych doświadczeniach (por. Charmé 1993, 33, 92).

¹⁶ Jako dziecko Sartre zawiesił palec nad muchą i wyobrażał sobie, że jest siłą decydującą o jej losie; napawał się jej „łękiem” – dowodem posiadanej nad nią władzy. Gdy ją zabił, uświadomił sobie, że wraz z jej śmiercią zniknął jedyny świadek jego „potęgi”. Mały Sartre z oprawcy przekształcił się wówczas (pośrednio) w ofiarę (por. Sartre 1968, 197–198).

¹⁷ „Si j’ai écrit *Les Mots* c’est pour répondre à la même question que dans mes études sur Genet et sur Flaubert: comment un homme devient-il quelqu’un qui écrit? [...] Ce qui est intéressant c’est la naissance de la décision d’écrire” (tłumaczenie własne).

ma ten, kto pisze autobiografię – ujmuje siebie jako ukształtowany wycinek pewnej całości. W autobiograficznych *Słowach* Sartre opisał, jak jako dziecko próbował opowiedzieć sobie swoje przyszłe życie, retrospektywnie ukazując własne dzieje jako dzieje zmarłego, wielkiego pisarza¹⁸. Ukazał tym samym, w jaki sposób przekładamy doświadczenie historii życia *innych* na ujmowanie własnej historii. Opowiadamy sobie o sobie tak, jakbyśmy pisali biografię o kimś innym – starając się ujmować pewne elementy jako zapowiedzi tego, co się wydarzy, jako pewne zwiastuny. W pewnym sensie redagujemy swoją własną legendę. Ów schemat trafnie podsumował John Kotre:

Kiedy wiesz, jak twoje życie się skończy, możesz świadomie wskazać jego początek. Możesz wybrać swój mit początku. Możesz stworzyć historię tego, jak osoba, którą jesteś, rozpoczęła [swoją historię] (Kotre 1996, 216)¹⁹.

Dopóki nasza historia trwa, możliwa jest jej reinterpretacja, odczytanie zdarzeń w odmiennym kontekście. Takie ujęcie „historii” życia jest pokrewne myśli Sartre’a, który podkreślał, że „egzystencjalista nigdy nie uznaje człowieka za coś skończonego, gdyż człowiek zawsze tworzy się na nowo” (Sartre 1998, 80). Gdyby ktoś pisał własne autobiografie co 10 lat, mogłoby się okazać, że ten sam materiał interpretowany jest odmiennie w każdej z nich, w zależności od zmian zaszłych w samym narratorsze.

Każda autobiografia jest zubożeniem, wycinkiem, opisem z danej chwili, z danej perspektywy. Jest ona jednak o tyle cenna, że zdaje sprawę z indywidualnego spojrzenia na świat i pewnego sposobu kreacji względem odbiorcy (pośrednio ukazuje, jak jej autor chce być postrzegany). Pozwala także zobaczyć, w jaki sposób człowiek „manipuluje” czasem, daje bowiem wyraz subiektywnemu ujęciu czasowości danej jednostki (wedle wielu teorii psychologicznych właśnie tak kształtują się i są odtwarzane wspomnienia). Człowiek ma na przykład skłonność do „wydłużania” i ubogacania w detale pewnych zdarzeń (scen), które wydają mu się istotne, nawet jeśli dla osób postronnych jawią się jako błahe. Zdarzenia opisane przez Sartre’a w autobiograficznych *Słowach* można analizować jako wyjątkowe czy przełomowe jedynie w kontekście bycia (przyszłym) pisarzem.

Autobiograficzne *Słowa* wymykają się schematowi reminiscencji. Zjawisko to wiąże się ze specyficznym rozkładem wspomnień z całego dotychczasowego życia, z tendencją do wspomniania zdarzeń z okresu dorastania i wczesnej młodości (zwłaszcza tych spomiędzy piętnastego a dwudziestego piątego roku życia, kiedy wiele rzeczy przeżywanych jest po raz pierwszy (por. Jagodzińska 2008,

¹⁸ W monografii poświęconej Flaubertowi Sartre napisał: „Sztuka nie jest niczym innym niż życie obserwowane przez wyobraźniowy wzrok Śmierci. Artysta [...] jest człowiekiem żywym, który uważa się za zmarłego: oczekuje się [...] od niego, żeby nam dzień po dniu opowiedział tę śmierć (...)” (Sartre 2000, 269).

¹⁹ „As you see how your life story is ending, you can consciously set up its beginning. You can choose your most important myth of origin. You can create the story of how the person that is you began” (tłumaczenie własne).

422–424). Pisząc *Słowa*, Sartre miał ponad pięćdziesiąt lat²⁰. W swej autobiografii nie wyszedł jednak poza opis (wczesnego) dzieciństwa. Nie ma wzmianek odnośnie do pierwszej miłości, dojrzewania, wczesnej młodości – być może dlatego, że do tych okresów nawiązał już w *Mdłościach*.

Zjawisko reminiscencji „wyróżnia” również wspomnienia niedawne, które (jako nieuległe jeszcze zapomnieniu) są równie uprzywilejowane (por. Draaisma 2006, 216–218). Sartre nie opisał w *Słowach* zdarzeń niedawnych, aktualnych, czyli wspomnień czasowo mu najbliższych. Rozpatrywał natomiast zdarzenia przyszłe, projektował (a raczej stawiał sobie pytania o) to, co nastąpi. Był on świadom tego, że jego przyszłe cele wpływają na to, jak postrzega własną przeszłość, jak ją interpretuje. Jedyna, opisywana przez psychologów tendencja, jakiej zdawał się więc podlegać (jednocześnie poza nią wykraczając), to skłonność do nadawania spójności i sensu wybiórczym doświadczeniom, analizowanym z perspektywy aktualnych celów i potrzeb (por. Ross, Buchler 1994).

Za pośrednictwem pierwszoosobowej narracji można obcować ze specyficznym wymiarem składającym się na treść życia ludzkiego, jakim jest stosunek zamierzeń do czynów, można uchwycić różnicę pomiędzy intencją a jej wynikiem (realizacją) i poznać tej różnicy interpretację, ocenę. Sartre podkreślał, że nasze działania charakteryzuje pewna ciągłość wiążąca przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Specyficzne, indywidualne doświadczenie czasu przekłada się na sposób, w jaki pamiętamy zdarzenia z własnego życia. Tak ujęta czasowość kształtuje też sposób narracji, gdy staramy się zdać relację z własnych doświadczeń.

Człowiek ujmuje samego siebie jako swoistą „jedność następstw”, którymi jest. Ma świadomość swego trwania. Świadomość ta skorelowana jest z posiadaniem zintegrowanych wspomnień, które dają człowiekowi poczucie tożsamości osobowej²¹ – jedności i stabilności utrzymującej się pomimo upływu czasu i pomimo zachodzących zmian.

Człowiek, jako byt-dla-siebie, nie może istnieć inaczej niż jako nicościujące przekroczenie. Przekroczenie to implikuje z kolei to, co przekroczone, dlatego przeszłość stanowi konieczną strukturę tegoż bytu. Według Sartre’a przeszłość jest przekroczoną faktycznością. Przeszłość to nagromadzona treść, materiał składający się na indywidualną „historię”. Porządek przeszłości wiąże się z pewną wiedzą, „znajomością rzeczy”. Nie jest to już porządek otwarty ku niewiadomej. Teraźniejszość natomiast to nieustanna aktualizacja własnej perspektywy.

²⁰ Pierwszą wersję *Słów* napisał w 1954 roku. Pracował nad tekstem (od czasu do czasu) aż do 1963 roku (por. Eakin 1988, 128).

²¹ Tożsamość, rozumiana jako identyczność, przysługuje według Sartre’a rzeczom. W odniesieniu do człowieka mówi się jednak o tożsamości osobowej. Tożsamość osobowa nie jest stosunkiem identyczności, jest swoistym poczuciem bycia tą samą osobą, bez względu na zachodzące zmiany (fizyczne, mentalne, światopoglądowe itp.). Człowiek nieustannie się zmienia, jest wciąż aktualizującym się projektem. Można więc w jego przypadku mówić o byciu tą samą, ale nie taką samą osobą.

Przyszłość to seria możliwości, ale i sfera, w której znajduje się sens. To przyszłość nadaje sens tejże „historii”, w jej obrębie określony jest także cel. Przyszły projekt samego siebie wyznacza horyzont interpretacji tego, co już zaistniało.

Sartre podkreślał, że opowiedziane, opisane życie ulega zmianie. Przedstawiamy wydarzenia w przeciwnym kierunku niż się one dzieją. Tylko pozornie zaczynamy od początku. Faktycznie opowiadamy bowiem „od końca”, punktem wyjścia jest aktualna perspektywa, przez pryzmat której snujemy opowieść.

W *Mdłościach* Sartre opisuje tę tendencję, ukazując niemożność przeżywania przygód i doskonałych chwil w aktualności. Uznać coś za przygodę można jedynie retrospektywnie, w terażniejszości są tylko pewne zdarzenia, które trudno ująć jako całość i którym trudno wyznaczyć granice, bowiem płynnie w siebie przechodzą.

Bohater *Mdłości*, Roquentin, podjął jednak próbę przeżycia przygody. Przepełniało go poczucie, że coś się wydarzy. Spodziewał się, że niczym bohater powieści rozpozna początek przygody, podąży za „znakami” (bądź przeczuciami) i pochłonie go ciąg wyjątkowych zdarzeń. Pełen lęku i oczekiwania przemierzał kolejne ulice i place. Nic się jednak nie wydarzyło. Emocje, które mu towarzyszyły podczas tego wymyślanego „przeżycia”, choć intensywne, okazały się zaledwie przeczuciem czegoś nieosiągalnego.

Podobnie trudne do osiągnięcia okazało się stworzenie w aktualności chwili doskonałej, o czym przekonała się inna z bohaterek *Mdłości* – Anny. Wierzyła ona w istnienie sytuacji uprzywilejowanych, szczególnie rzadkich. Kiedy pewne zewnętrzne okoliczności uznała za odpowiednie tło, należało wykonać szereg określonych gestów, wypowiedzieć konkretne słowa, by stworzyć wyjątkową chwilę. Sama sytuacja była dla niej niczym materiał, który należało dopiero odpowiednio uformować. Przekonała się jednak, że można jedynie grać człowieka przeżywającego wzniosłą chwilę, podobnie jak gra się kogoś, kto przeżywa przygodę.

Przygody są w książkach. I oczywiście, wszystko to, co opowiada się w książkach, może zdarzyć się naprawdę, ale nie w ten sam sposób (Sartre 1974, 72).

Na to właśnie nabierają się ludzie: człowiek jest zawsze opowiadaczem zdarzeń, żyje otoczony swoimi zdarzeniami i zdarzeniami innych, wszystko, co się z nim dzieje widzi poprzez nie; i usiłuje przeżywać swoje życie tak, jakby je opowiadał (Sartre 1974, 74).

Sartre zauważał, że ludzie spotykają się, by móc opowiadać sobie historie. W samotności człowiek zapomina, jak opowiadać i pozwala, by przeszłe zdarzenia zatarły się w pamięci. Istnienie indywidualnej „historii życia” (jej prawomocność) domaga się obecności jakiegoś słuchacza. Nie musi być on realnie istniejącą osobą, może być postacią wyobrażoną, niemniej wydaje się, że musi być „obecny”. Człowiek, który wiele sobie (i *innym*) opowiada, uczy się uchwytywać następstwa zdarzeń i odróżniać to, co (dla niego) ważne, od tego, co nieistotne.

Roquentin wie, że jego słaba pamięć skorelowana jest z niechęcią do odtwarzania i przekazywania *innym* przeszłych zdarzeń. Żywe niegdyś wspomnienia stają się zakrzepłe i za sprawą słów zastygają w formę opowieści. Słabą pamięć tłumaczy on także swoistym brakiem zakorzenienia, brakiem sprzyjającego wspo-

minaniu tła. Jako człowiek pragnący jedynie wolności nie posiada domu, nie otacza się przedmiotami. Inni ludzie żyją pośród tego, co odziedziczyli. Przedmioty, które ich otaczają są elementem zdarzeń, w których w przeszłości uczestniczyli. Dlatego powie on, że „przeszłość to zbytek posiadacza” (Sartre 1974, 105).

Większość wyraźnych i dostępnych wspomnień to pochodna tego, co zostało jakoś utrwalone i odtworzone – zapisane, opowiedziane, uwiecznione. Nie opowiadać to powoli pozbawiać się dostępu do własnych, przeszłych doświadczeń. Stąd doniosłe znaczenie autobiografii.

Bibliografia

- Charmé S.Z. (1993), *Vulgarity and Authenticity. Dimensions of Otherness in the World of Jean-Paul Sartre*, Amherst.
- Colombel J. (1985), *Jean-Paul Sartre – Un homme en situations*, tome 1, Paris.
- Conway M.A., Pleydell-Pearce C.W. (2000), *The construction of autobiographical memories in self-memory system*, „Psychological Review” 107(2), 261–288; <http://dx.doi.org/10.1037/0033-295X.107.2.261>.
- Draaisma D. (2006), *Dlaczego życie płynie szybciej, gdy się starzejemy. O pamięci autobiograficznej*, przeł. E. Jusewicz-Kalter, PIW, Warszawa.
- Eakin P.J. (1988), *Fictions in Autobiography. Studies in the Art of Self-Invention*, Princeton, New Jersey.
- Freeman M. (2003), *Rethinking the Fictive, Reclaiming the Real: Autobiography, Narrative, Time, and Burden of Truth*, [w:] G.D. Fireman, T.E. McVay, O.J. Flanagan (red.), *Narrative and Consciousness. Literature, Psychology, and the Brain*, New York; <http://dx.doi.org/10.1093/acprof:oso/9780195140057.003.0006>.
- Hyman I.E., Husband T.H., Billings F.J. (1995), *False memories of childhood experiences*, „Applied Cognitive Psychology” 9(3), 181–197, <http://dx.doi.org/10.1002/acp.2350090302>.
- Jagodzińska M. (2008), *Psychologia pamięci. Badania, teorie, zastosowania*, Wydawnictwo Helion, Gliwice.
- Kania M.M. (2011), *Śladami homo imaginator*, „Hybris” 14, 67–80.
- Kotre J. (1996), *White Gloves. How We Create Ourselves Through Memory*, New York – London
- Lindsay D.S., Johnson M.K. (2000), *False Memories and the Source Monitoring Framework: Replay to Reyna and Lloyd (1997)*, „Learning and Individual Differences” 12, 141–161; [http://dx.doi.org/10.1016/S1041-6080\(01\)00035-8](http://dx.doi.org/10.1016/S1041-6080(01)00035-8).
- Loftus E.F., Pickrell J.E. (1995), *The formation of false memories*, „Psychiatric Annals” 25(12), 720–725; <http://dx.doi.org/10.3928/0048-5713-19951201-07>.
- Maruszewski T. (2005), *Pamięć autobiograficzna*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.

- Morris P.S. (1976), *Sartre's Concept of a Person: An Analytic Approach*, Amherst.
- Piotrowska A. (2005), *Rzekome wspomnienia – czy ufać pamięci?*, [w:] E. Czerniawska (red.), *Pamięć, zjawiska zwykle i niezwykle*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa, 125–144.
- Pomian K. (1973), *Sartre'a metafizyka literatury*, [w:] tegoż, *Człowiek pośród rzeczy. Szkice filozoficzne*, Czytelnik, Warszawa, 231–263.
- Ross M., Buchler R. (1994), *Creative Remembering*, [w:] U. Neisser, R. Fivush (red.), *The remembering self. Construction and accuracy in the self-narrative*, Cambridge, 205–235, <http://dx.doi.org/10.1017/CBO9780511752858.013>.
- Sartre J.-P. (1965), *Wyobrażenie jako realizacja wolności świadomości*, przeł. A. Milecki, [w:] L. Kołakowski, K. Pomian (red.), *Filozofia egzystencjalna*, PWN, Warszawa, 317–333.
- Sartre J.-P. (1968), *Słowa*, przeł. J. Rogoziński, PIW, Warszawa.
- Sartre J.-P. (1970), *Wyobrażenie. Fenomenologiczna psychologia wyobraźni*, przeł. P. Beylin, PWN, Warszawa.
- Sartre J.-P. (1972), *Situations IX*, Paris.
- Sartre J.-P. (1974), *Mdłości*, przeł. J. Trznadel, PIW, Warszawa.
- Sartre J.-P. (1998), *Egzystencjalizm jest humanizmem*, przeł. J. Krajewski, Wyd. „Muza”, Warszawa.
- Sartre J.-P. (1998a), *Wyobrażenia*, przeł. A. Śpiewak, P. Mróz, Kraków.
- Sartre J.-P. (2000), *Idiota w rodzinie. Wybór tekstów z nieukończonej monografii*, przeł. J. Waczków, Wydawnictwo Słowo/Obraz Terytoria, Gdańsk.
- Sartre J.-P. (2006), *Szkic o teorii emocji*, przeł. R. Abramciów, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Sartre J.-P. (2007), *Byt i nicość. Zarys ontologii fenomenologicznej*, przeł. J. Kiełbasa, P. Mróz, R. Abramciów, R. Rzyński, P. Małochleb, Kraków.
- Schacter D.L., Tulving E. (1994), *What are the memory systems of 1994?*, [w:] tychże (red.), *Memory Systems 1994*, Cambridge, 2–38.

Memory, Imagination and Autobiography. Jean-Paula Sartre's Perspective

Summary

The aim of the article is to use J.-P. Sartre's reflections to show the influence of memory and imagination on the formation of an individual's life history. The first part of the work consist of philosophical analyses. The imaginations are analyzed here compared to the perceptions and memories. The second part is devoted to autobiography, inseparably connected with the first-person perspective. The philosopher's different creative and intellectual activities and the wide range of material his works contain allow us to expose the discussed issues in a diverse and complementary way.

Keywords: autobiography, imagination, memory, Sartre.